



Sygn. akt II PSKP 8/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - Komendzie Powiatowej Państwowej Straży
Pożarnej w D.

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 11 lutego 2021 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w E.

z dnia 31 października 2018 r., sygn. akt IV Pa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt. 2 w części dotyczącej żądania
zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 21.508,64 zł i w tym
zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w E. do
ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód W. J. złożył pozew przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w D. o zapłatę 21.508,64 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do ochrony zdrowia, prawa do odpoczynku i prawa do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz o zapłatę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za dyskryminację ze względu na rozkład czasu pracy w jakim pełnił służbę. Uzasadniając żądanie wskazał, że w okresie od 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2010 r. wypracował łącznie 1815 godzin ponadnormatywnych, za które nie otrzymał czasu wolnego ani rekompensaty pieniężnej.

Sąd Rejonowy w O., wyrokiem z dnia 23 lutego 2018 r., oddalił powództwo. Ustalił, że W. J. pełnił służbę w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w D. od 1 października 1992 r., ostatnio na stanowisku dowódcy zastępu, w zmianowym rozkładzie czasu służby. Z dniem 1 stycznia 2013 r. stosunek służbowy powoda został rozwiązany.

Odnosząc się do czasu służby powoda w okresie od 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2005 r. Sąd Rejonowy wskazał, że wówczas zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U. Nr 88, poz. 400) – dalej jako ustawa PSP - czas pełnienia służby strażaka był określony wymiarem jego obowiązków, z uwzględnieniem prawa do wypoczynku. Rozkład czasu służby strażaków określało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 lipca 1997 r. w sprawie rozkładu czasu służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U. Nr 82, poz. 530). W okresie od maja 2004 r. do czerwca 2005r. faktyczny czas pozostawiania powoda w służbie wynosił 2.270 godzin, w tym 781 godzin realizacji zadań służbowych, 739 godzin czuwania i 750 godzin odpoczynku.

Sąd Rejonowy podkreślił, że od 1 lipca 2005 r. art. 35 ustawy PSP został znowelizowany. Zmiana polegała na przyjęciu, że czas służby strażaka nie może przekraczać przeciętnie 40 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym, nieprzekraczającym 6 miesięcy. Wprowadzono rozkład czasu służby strażaka: 1) zmianowy - na stanowiskach, na których wykonywanie zadań wymaga zachowania ciągłości służby, 2) codzienny - na pozostałych stanowiskach. Zmianowy rozkład czasu służby strażaka polega na wykonywaniu zadań

służbowych i pełnieniu dyżurów, trwających nie dłużej niż 24 godziny, po których następują co najmniej 24 godziny wolne od służby. Codzienny rozkład czasu służby strażaka polega na wykonywaniu zadań służbowych po 8 godzin dziennie od poniedziałku do piątku. Czas służby strażaka może być przedłużony do 48 godzin tygodniowo, w okresie rozliczeniowym, jeżeli jest to uzasadnione koniecznością zapewnienia ciągłości służby. W przypadku wprowadzenia podwyższonej gotowości operacyjnej w Państwowej Straży Pożarnej czas służby strażaka można przedłużyć ponad normę 48 godzin tygodniowo. W takim przypadku, w zamian za czas służby strażakowi przysługuje czas wolny od służby w tym samym wymiarze, w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Powód pełnił służbę w zmianowym rozkładzie czasu służby. W Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w D. stosowany był przedłużony czas służby strażaka do 48 godzin tygodniowo, z uwagi na konieczność utrzymania minimalnej obsady kadrowej, która u pozwanej wynosiła 7 strażaków. Sąd dokonał szczegółowych ustaleń w zakresie skali przekroczeń czasu służby w poszczególnych okresach rozliczeniowych.

Pismem z dnia 11 kwietnia 2007r. powód zwrócił się do pozwanej o zwrot 541 godzin ponadnormatywnych wypracowanych w okresie od 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2005 r. W odpowiedzi pozwana pismem z dnia 11 kwietnia 2007 r. zobowiązała powoda do wskazania podstawy prawnej jego żądania. Pismem z dnia 16 marca 2010 r. powód zwrócił się do pozwanej o wydanie „wolnego” w zamian za przepracowane godziny nadliczbowe w okresie od 1 lipca 2005 r. W nawiązaniu do jego wniosku, pozwana wyraziła zgodę na odbiór przez powoda czasu wolnego od służby w zamian za czas ponadnormatywny, pod warunkiem zachowania ciągłości służby oraz minimalnej obsady kadrowej określonej przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w O. Pismem z dnia 14 marca 2013 r. powód wystąpił do komendanta pozwanej z wnioskiem o wypłacenie rekompensaty za nadgodziny powstałe po zakończonych okresach rozliczeniowych od stycznia 2009 r. do czerwca 2010 r. w ilości 429 nadgodzin oraz za nadgodziny powstałe w okresie od 1 maja 2004 r. do 31 grudnia 2008 r. w ilości 1.323 nadgodzin. W odpowiedzi, pozwana wskazała, że przepisy ustawy o PSP nie przewidywały wypłaty

rekompensaty pieniężnej za przedłużony czas służby, w związku z tym wypłata jest niemożliwa.

Sąd pierwszej instancji podał również, że wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 14 kwietnia 2015 r., w sprawie IV P (...), oddalono powództwo W. J. przeciwko Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 23 października 2015 r., w sprawie VI Pa (...), na skutek apelacji powoda, utrzymano zaskarżony wyrok w mocy.

Na potrzeby rozpoznawanej sprawy, Sąd Rejonowy wskazał, że średnio tygodniowo liczba godzin ponadnormatywnych w okresie 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2005 r. wyniosła 8,86 (541: 61 tygodni = 8,86). Odnosząc się do okresu od 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2010 r., Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powód potraktował jednolicie wszystkie godziny służby przekraczające przeciętnie 40 i 48 godzin tygodniowo, uznając je za podlegające tym samym regulacjom. Stanowiska powoda nie można podzielić, bowiem w świetle przepisów ustawy PSP inne są skutki prawne dotyczące służby mieszczącej się w przedziale pomiędzy przeciętnie 40 a 48 godzin tygodniowo, a inne w razie pełnienia służby powyżej przeciętnie 48 godzin tygodniowo. Ustawodawca przewidział rekompensatę tylko za służbę ponad 48 godzinny tygodniowy czas pracy (czas wolny od służby w tym samym wymiarze), natomiast służba ponad obowiązujący wymiar, nieprzekraczający 48 godzin tygodniowo nie była rekompensowana. Sąd Rejonowy przypomniał, że rekompensata finansowa za służbę w godzinach ponadnormatywnych została wprowadzona od dnia 1 stycznia 2011 r., a zatem w okresie spornym nie miała zastosowania.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pełnienie służby przez powoda w wymiarze do 48 godzin tygodniowo w 6-miesięcznym okresie rozliczeniowym było zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. O bezprawności zachowania pozwanego wobec powoda można bowiem mówić wyłącznie w zakresie pełnienia przez niego służby w wymiarze przekraczającym 48 godzin tygodniowo w 6 miesięcznym okresie rozliczeniowym. Z ustaleń Sądy wynika, że tego rodzaju przekroczenia wystąpiły jedynie w II połowie 2006 r. i wynosiły średnio 1,73 godz./tydz.

Zdaniem Sądu powód nie wykazał, by w okresie objętym pozwem pełnienie przez niego służby doprowadziło do naruszenia jego prawa do odpoczynku, zwłaszcza, że część czasu służby w systemie zmianowym przeznaczona była na odpoczynek nocny. W ocenie Sądu przekroczenie czasu służby powoda ponad 48 godzin średnio na tydzień w 6-miesięcznym okresie rozliczeniowym wynoszące średnio 1,73 godz./tydz., związane było z koniecznością zapewnienia prawidłowego funkcjonowania służb niezbędnych dla ochrony interesu publicznego i nie stanowiło naruszenia art. 1 ust. 3 dyrektywy 93/104 dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy ani art. 2 dyrektywy 89/391 w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy. Wobec powyższego, Sąd Rejonowy uznał, że działaniu pozwanego nie można przypisać bezprawności stanowiącej konieczną przesłankę do przyznania pokrzywdzonemu zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. W rezultacie powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy w E., wyrokiem z dnia 31 października 2018 r., oddalił apelację powoda (w pkt II). Sąd ten podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego wskazał na treść art. 23 i 24 k.c., podkreślając, że ochrona przysługuje tylko w przypadku naruszenia dóbr osobistych działaniem bezprawnym. Zaznaczył również, że przyznanie zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego możliwe jest w razie wykazania winy sprawcy, w stopniu kwalifikowanym, czyli winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa.

Sąd odwoławczy przyznał, że w okresie pełnienia służby przez powoda, do dnia 30 czerwca 2005 r., obowiązująca ustawa PSP mogła pozostawać w kolizji z dyrektywą 93/104 (obecnie dyrektywy 2003/88). Zgodnie bowiem z art. 35 ustawy PSP (w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2005 r.) czas pełnienia służby strażaka był określony wymiarem jego obowiązków, z uwzględnieniem prawa do wypoczynku. Sąd zwrócił jednak uwagę, że w tym okresie rozkład czasu służby strażaków określało Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 lipca 1997 r. w sprawie rozkładu czasu służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej. Zgodnie z § 2 ust. 1 rozporządzenia, zmianowy rozkład czasu służby polega na pozostawaniu w jednostce organizacyjnej Państwowej Straży Pożarnej na zmiany

liczące 24 godziny, po których przysługuje 48 godzin wolnych od służby, po dziewięciu zaś kolejnych faktycznie pełnionych służbach przysługują dodatkowe 24 godziny wolne zamiast dziesiątej służby. W ramach zmiany, o której mowa w ust. 1, okresy po 8 godzin przeznacza się odpowiednio na: wykonywanie zadań służbowych, odpoczynek i czuwanie. Z powyższego wynika, w ocenie Sądu odwoławczego, że powód powinien być mieć zagwarantowany wypoczynek każdorazowo po zmianie 24 godzinnej w wymiarze 48 godzin i dodatkowo wolne godziny zamiast 10 służby, a w ramach zmiany 24 godzinnej 8 godzin przeznaczano na odpoczynek. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynikało jednak, że nie każda 10 służba powoda była wolna i z tego tytułu powstały przekroczenia normatywnego czasu służby w okresie omawianych 13 miesięcy w wymiarze 541 godzin (co musiała niewątpliwie rzutować na czas wolny powoda i możliwość wypoczynku). W rezultacie, Sąd Okręgowy konkludował, że w okresie do 30 czerwca 2005 r. doszło do naruszenia dobra osobistego powoda. Mając na uwadze, że do 30 czerwca 2005 r. czas służby strażaków zarówno w zakresie norm, jak i rozkładu dziennego i zmianowego, nie był zrównany z prawem pracowników i nie odpowiadał standardom Unii Europejskiej, co do wymiaru czasu i dopuszczalnych odstępstw od norm obowiązujących, to uwzględniając jednak ustalenie przez pozwaną czasu służby w ramach obowiązujących wówczas przepisów prawa, nie można było przyjąć, że została spełniona przesłanka zawinienia z art. 448 k.c.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że o bezprawności można mówić wyłącznie w zakresie pełnienia służby przez powoda ponad 48 godzin tygodniowo, dzielając rozważania tego Sądu co do oceny braku bezprawności i zawinienia w zakresie pełnienia służby przez powoda w przedziale pomiędzy 40 a 48 godz. tygodniowo. Sąd przypomniał, że według opinii biegłej do tego rodzaju naruszenia doszło w przedziale od 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2010 r. tylko w 2 okresach 6-cio miesięcznych, to jest w okresie rozliczeniowym od 1 lipca 2006 r. do 31 grudnia 2006 r. - w wymiarze 1,73 godzin tygodniowo i w okresie rozliczeniowym od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2010 r. - w wymiarze 0,34 godz. tygodniowo. Mimo tej konkluzji Sąd odwoławczy przypomniał, że poza przesłanką bezprawności i zawinienia, aby można było dokonać kompensaty krzywdy w oparciu o art. 448 k.c. konieczne jest wykazanie zaistnienia szkody

niemajątkowej oraz związku przyczynowego między bezprawnym działaniem pozwanej, a szkodą spowodowaną naruszeniem dobra osobistego. Zdaniem Sądu drugiej instancji powód nie wykazał zaistnienia związku przyczynowego między bezprawnym działaniem, a szkodą spowodowaną naruszeniem dobra osobistego w zaistniałym w wymienionych dwóch okresach rozliczeniowych przekroczeniu, kiedy powód pełnił służbę w przekroczeniu w wymiarze odpowiednio 1,73 godzin i 0,34 godz. Tygodniowo w sytuacji, gdy część służby w systemie zmianowym przeznaczona była na odpoczynek nocny. W szczególności, powód nie przedstawił żadnego dowodu medycznego na okoliczność, że stwierdzona u niego nerwica, pozostająca w związku ze służbą, była skutkiem pełnienia tej służby w godzinach ponad 48 godz. tygodniowo.

Skargę kasacyjną wywiódł powód, zaskarżył wyrok w części, co do kwoty 21.508,64 zł, wskazując na naruszenie:

- art. 448 k.c. przez jego niezastosowanie na skutek przyjęcia, iż przekroczenia normatywnego czasu służby powoda w okresie od 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2005 r., polegające na braku zapewnienia powodowi każdej 10 służby wolnej, zgodnie z obowiązującym wówczas rozporządzeniem wykonawczy, było niezawinione w sytuacji, gdy działanie pozwanej było bezprawne i zawinione, bowiem obowiązujące wówczas przepisy obligowały pozwaną do zapewnienia powodowi każdej 10 służby wolnej, a także, gdy jednocześnie Sąd ustala, iż przekroczenie normatywnego czasu służby w wymiarze 541 godzin w okresie od 1 maja 2004 r. do 30 czerwca 2005 r. doprowadziło do naruszenia dobra osobistego powoda, bowiem rzutowało na jego możliwość wypoczynku i spędzenia czasu z rodziną i brak jest przesłanek do wyłączenia niezawinionego działania ze strony pozwanego;

- art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia bezprawności i uznanie, iż nie jest bezprawnym działaniem w rozumieniu tego przepisu, trwające ponad 5 lat zwiększenie normatywnego czasu służby strażaka z przeciętnie 40 godzin tygodniowo w okresie rozliczeniowym do 48 godzin z uwagi na zapewnienie ciągłości służby w okresie od 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2010 r. w sytuacji, gdy polityka kadrowa pozwanej polegająca na braku mianowania do służby w tym czasie odpowiedniej ilości strażaków doprowadziła do wygenerowania

ogromnej liczby ponadnormatywnej służby powoda, pomimo wnioskowania przez niego o udzielenie mu czasu wolnego od służby.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami powód domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zawiera uzasadnione podstawy, co upoważnia do skasowania zaskarżonego wyroku.

Porządkując przedmiot sprawy trzeba wskazać, że na etapie postępowania kasacyjnego rozpoznawane jest tylko roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 21.508,64 zł. Powód upatruje jego podstawy w naruszeniu dóbr osobistych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powiązanie dóbr osobistych z aspektem do czasu pracy zostało utrwalone. Pierwsza wypowiedź w tym względzie miała charakter lakoniczny, a zarazem nowatorski. Stwierdzono bowiem, że naruszenie normatywnego limitu odpoczynku aktualizuje po stronie pracodawcy obowiązek udzielenia pracownikowi równoważnego okresu odpoczynku, względnie, jeśli jest to niemożliwe, zwłaszcza po ustaniu stosunku pracy, wypłaty stosowanego ekwiwalentu pieniężnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2005 r., II PK 265/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 76). Sąd Najwyższy dostrzegł, po pierwsze, potrzebę równoważenia odpoczynku w każdym przypadku, a po drugie, że brak rekompensaty w naturze zamienia się w obowiązek zapłaty. Przywołany judykant, z jednej strony, wychodził naprzeciw potrzebie zapewnienia szerszej sankcji za naruszenie przepisów o okresach odpoczynku (założono w nim, że odpowiedzialność za wykroczenie z art. 281 pkt 5 k.p. nie jest efektywna), z drugiej jednak, kreowane w nim roszczenia nie znajdują odzwierciedlenia w obowiązującym stanie prawnym. Wskazane zależności stanowiły punkt odniesienia dla uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r. (I PZP 11/07, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 247). Wprawdzie odrzucono w niej możliwość rozliczania naruszeń okresu odpoczynku dodatkiem jak za pracę w godzinach nadliczbowych (co sugerowało postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia

2007 r., I PZP 8/07, LEX nr 356825), wskazano jednak inne implikacje. Sąd Najwyższy uznał, że przekroczenie okresu odpoczynku stanowi naruszenie obowiązków ze stosunku pracy, a zatem w razie wystąpienia szkody, pracownik może wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym na podstawie art. 471 k.c. w związku z art. 300 k.p. Niezależnie od tego, zachowanie pracodawcy polegające na nieprzestrzeganiu okresów odpoczynku jest czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 k.c. Pracownik może również uznać, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Podstawą prawną do żądania zadośćuczynienia lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny jest w tym wypadku art. 11¹ k.p. w związku z art. 23 i 24 § 1 k.p. W ocenie Sądu Najwyższego prawo do nieprzerwanego odpoczynku stanowi element prawa do ochrony zdrowia pracownika, czyli mieści się w katalogu dóbr osobistych człowieka, obejmujący między innymi zdrowie (zapatrywanie to zostało powtórzone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2008 r., I PZP 10/07, OSNP 2008 nr 23-24, poz. 342).

W późniejszym orzecznictwie, Sąd Najwyższy doprecyzowywał swoje stanowisko. W wyroku z dnia 23 lipca 2009 r. (II PK 26/09, LEX nr 533037) uściślono, że równoważny czas wolny należy się pracownikowi tylko wówczas, gdy zostanie przyznany do końca okresu rozliczeniowego. Po tym terminie sanowanie nieudzielonych okresów odpoczynku nie jest możliwe (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I PK 192/09, LEX nr 585693), a pracownik może dochodzić odszkodowania lub zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2009 r., III PK 21/09, LEX nr 560861 i z dnia 10 marca 2010 r., II PK 266/09, LEX nr 602245; zob. też wyroki z dnia 3 września 2009 r., III PK 33/09, OSNP 2011 nr 9-10, poz. 120 i z dnia 8 października 2009 r., II PK 110/09, LEX nr 558295).

Powiązanie limitów dopuszczalnej pracy z dobrami osobistymi skłania do określenia rodzaju dobra naruszanego. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że prawo do odpoczynku można utożsamiać z prawem do prywatności (M. Wujczyk, *Prawo pracownika do ochrony prywatności*, Warszawa 2012, s. 284-285) i godności (H. Szewczyk, *Klauzula opt-out a ochrona życia i zdrowia pracowników wykonujących zawody medyczne*, w: *Prawo pracy i prawo zabezpieczenia społecznego. Teraźniejszość i przyszłość. Księga Jubileuszowa Profesora*

Zdziasława Kubota, Warszawa 2018 s. 234). Stanowisko to wywodzone jest z podziału na czas pozostawania przez pracownika w dyspozycji pracodawcy i czas wolny (prywatny). Granice między tymi stanami wyznaczają przepisy prawne o właściwościach gwarancyjnych, powszechnych i bezwzględnie obowiązujące (T. Liszcz, *Ochrona prywatności pracownika w relacjach z pracodawcą*, Monitor Prawa Pracy 2007, nr 1, s. 13). Wychodząc z tego punktu widzenia, staje się jasne, że ustawowe okresy odpoczynku stoją na straży sfery prywatności, a ich nierespektowanie godzi w prawo do prywatności. Możliwe jest też postrzeganie zachowania pracodawcy jako godzącego w zdrowie pracownika. W tym wypadku prawo do odpoczynku stanowi element prawa do ochrony zdrowia (K. Stafański, *Czas pracy*, Warszawa 2013, s. 44). Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie doszło do jednoznacznego wyeksponowania dobra osobistego naruszanego przez uchybienie okresom odpoczynku. Wskazuje się na zdrowie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2015 r., I PK 191/14, LEX nr 1712805), o czym ma zaświadczać *ratio legis* przepisów o odpoczynku. Zagwarantowany czas wolny służy regeneracji sił pracownika w okresach dobowych i tygodniowych. Zatem, angażowanie pracownika ponad minimalny standard odpoczynku z założenia odbija się na jego zdrowiu. W orzecznictwie zastanawiano się czy zachowanie pracodawcy wbrew art. 132 § 1 k.p. i art. 133 § 1 k.p. nie godzi w inne wartości. Dopuszczono pogląd, że przepisy te chronią prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz prawo do odpoczynku (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2010 r., II PK 228/09, LEX nr 599822 i z dnia 21 czerwca 2011 r., III PK 96/10, OSNP 2012, nr 15-16, poz. 189). Zapatrywanie to jest rozsądne, szczególnie, jeśli założyć się, że prawo do odpoczynku można wywieść z obowiązku publicznoprawnego (tak: K. Kulig, *Prawo pracownika do odpoczynku dobowego*, PiZS 2015, nr 2, s. 15-16). W piśmiennictwie prawa pracy, można też spotkać wypowiedzi wiążące okresy odpoczynku z funkcją ochronną życia rodzinnego pracownika (M. Rycak, *Czas pracy a ochrona życia rodzinnego pracowników*, w: *Księga Jubileuszowa Profesora Grzegorza Goździewicza, Tendencje rozwojowe indywidualnego i zbiorowego prawa pracy*, Toruń 2017, s. 316).

W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego niniejszą sprawę nie ma przeciwskażeń aby przedstawiony dorobek nauki i orzecznictwa nie wykorzystać przy określeniu praw strażaka, czyli osoby, która wykonuje pracę zarobkową w ramach relacji o charakterze administracyjnoprawnym. Polski ustawodawca w stosunku do tej grupy zawodowej w umiarkowany sposób stoi na straży nienaruszania dóbr osobistych, o których mowa w art. 47 i art. 66 § 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Staje się to zrozumiałe, jeśli prześledzi się ewolucję zmian przepisów zaprezentowaną przez Sądy rozpoznające żądanie. W tych okolicznościach, mając na uwadze brak efektywnych instrumentów zapobiegających ochronie tych wartości, sięgnięcie po konstrukcję dóbr osobistych i roszczeń z nimi związanych jest w pełni usprawiedliwione. Sąd Okręgowy nie negował tej możliwości. Stał jednak na stanowisku, że nie doszło do ziszczenia się przesłanek uprawniających do zadośćuczynienia. Zapatrywanie to jest kontestowane w skardze kasacyjnej, wymaga zatem rozważenia.

Wstępnie należy przypomnieć, że zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych nie jest warunkowane szkodą majątkową. Przepis art. 24 § 1 k.c. stanowi, że poza żądaniami restytucyjnymi i zapobiegawczymi, osoba, której dobra osobiste zostały zagrożone (niekoniecznie naruszone) może na zasadach przewidzianych w Kodeksie żądać zadośćuczynienia. Następuje zatem przekierowanie do art. 448 k.c., który stanowi, że naruszenie (czyli nie wystarczy samo zagrożenie) dóbr osobistych upoważnia sąd do zasądzenia „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę” lub „odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny”. Powszechnie przyjmuje się, że przesłankami tych roszczeń jest bezprawność zachowania sprawcy, a także jego zawinienie (umyślne lub nieumyślne, polegające na rażącym niedbalstwie).

W tym miejscu możliwe jest odniesienie się do stanowiska Sądu odwoławczego. Wyróżnia on okres do 30 czerwca 2005 r. i od 1 lipca 2005 r. Co do pierwszego Sąd ten przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Powództwo za ten okres zostało jednak oddalone, gdyż w ocenie Sądu odwoławczego nie wystąpiła przesłanka zawinienia. Teza ta jest fałszywa. Po pierwsze, aspekt zawinienia jest domeną osób fizycznych. Osoby prawne i

jednostki organizacyjne nie mogą doznawać przeżyć psychicznych, a tym samym nie można określać stopnia ich zawinienia. Naruszenie dóbr osobistych powoda, według twierdzeń Sadu Okręgowego, nastąpiło, z jednej strony, z uwagi na niezgodność przepisów krajowych z dyrektywą unijną, z drugiej zaś, przez naruszanie przez zatrudniającego polskich przepisów (niezapewnienie każdej 10 służby wolnej). W konsekwencji w ciągu 13 miesięcy powstało 541 godzin przekroczenia normatywnego czasu służby. W takiej sytuacji, nawet gdyby oceniać stopień zawinienia *statio fisci*, jakim jest Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej (co jest niedopuszczalne), lub osób kierujących tą jednostką, należałoby dojść do wniosku, że naruszenie dobra osobistego nastąpiło w sposób umyślny albo rażąco niedbały. Na jednostkach Skarbu Państwa spoczywa szczególna staranność w zakresie przestrzegania przepisów, nie można zatem długoterminowego i istotnego naruszenia przepisów (krajowych i unijnych) bagatelizować i uwalniać jednostkę państwową od odpowiedzialności, powołując się na brak po jej stronie zawinienia. Rację ma zatem powód, gdy twierdzi, że doszło do naruszenia art. 448 k.c.

Nie inaczej jest w przypadku zarzutu opartego na art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. Postawa ta odnosi się do okresu od dnia 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2010 r., a w szczególności do twierdzenia Sadu Okręgowego, że nie jest bezprawne zwiększenie czasu służby z przeciętnie 40 godzin tygodniowo do 48 godzin tygodniowo w okresie rozliczeniowym z uwagi na zapewnienie ciągłości służby. Zapatrywanie to jest problematyczne. W tym okresie obowiązywał art. 35 ust. 1 ustawy PSP w wersji gwarantującej strażakowi czas służby nieprzekraczający przeciętnie 40 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym, nieprzekraczającym 6 miesięcy. Odstępstwo od tej normy przewidziano w art. 35 ust. 9 ustawy PSP. Stwierdzono w tym przepisie, że czas służby strażaka może być przedłużony do 48 godzin tygodniowo, w okresie rozliczeniowym, jeżeli jest to uzasadnione koniecznością zapewnienia ciągłości służby. Zestawienie art. 35 ust. 1 i ust. 9 ustawy PSP nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o zasadę i wyjątek. Regułą jest praca w standardzie 40 godzin przeciętnie na tydzień, wyjątkiem możliwość jej wydłużenia do 48 godzin na tydzień. Zmienną warunkującą zastosowanie odstępstwa pozostaje konieczność

zapewnienia ciągłości służby. Znaczy to tyle, że jednostka Państwowej Straży Pożarnej pozostaje „w prawie” jeśli, naruszając reżim z art. 35 ust. 1 ustawy PSP, legitymuje się uzasadnieniem wymaganym przez art. 35 ust. 9 ustawy PSP. W przeciwnym wypadku dochodzi do stanu „bezprawia”. Aspektu tego Sąd Okręgowy nie weryfikował. *A priori* założył, że każde przedłużenie do 48 godzin przeciętnie na tydzień jest dopuszczalne (wystarczy, że pozwany powoła się na przesłankę zawartą w omawianym przepisie). Powód w trakcie postępowania zwalczał to założenie, wskazując na „systemowe” generowanie liczby godzin ponadwymiarowych wynikające z „oszczędnej” polityki kadrowej strony pozwanej. Można się domyślać, że argumenty te miały na celu wykazanie, że nie doszło do ziszczenia się przesłanki z art. 35 ust. 9 ustawy PSP (konieczności zapewnienia ciągłości służby). Wątek ten wymaga rozwinięcia.

Sytuacja prawna funkcjonariuszy, nie posiadających statusu pracownika, z jednej strony może zostać określona w sposób mniej korzystny, z drugiej jednak strony, nie znaczy to, że może być kształtowana w sposób dowolny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że do funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej, który pełnił służbę w przedłużonym czasie służby, o którym mowa w art. 35 ust. 9 i 10 ustawy PSP nie mają zastosowania, w oparciu o art. 5 k.p., przepisy tego Kodeksu o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., II PZP 3/08, OSNP 2008 nr 17-18, poz. 249). Wykluczono również możliwość dochodzenia świadczeń pieniężnych o charakterze odszkodowawczym za niewykorzystany czas wolny od służby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2009 r., I PK 221/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 284). Z treści przepisów, jak i ich wykładni wynika, że funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej nie korzysta z gwarancji w zakresie czasu pracy (służby) na równi z pracownikiem. Stwierdzenie to ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że strażaka i pracownika w równym stopniu adresowane jest konstytucyjne prawo określone w art. 66 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Skoro strażakowi przysługuje prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, to jasne jest, że ustawowy sposób jego realizacji podlega kontroli sądowej. W jej ramach art. 35 ust. 9 ustawy PSP (w wersji obowiązującej w spornym okresie) podlega wykładni prokonstytucyjnej. W szczególności przesłanka

dopuszczająca stosowanie podwyższonej normy średniotygodniowej (do 48 godzin) warunkowana jest obowiązkiem zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Znaczy to tyle, że „konieczność zapewnienia ciągłości służby” uzasadnia odstępstwo od normy z art. 35 ust. 1 ustawy PSP do momentu, w którym prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy nie zostaje naruszone. Uwzględniając ten wzorzec ocenny okazuje się, że rację ma powód, gdy głosi, że doszło do naruszenia art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. Sąd odwoławczy badając przesłankę bezprawności działań pozwanego miał obowiązek rozważyć, czy zastosowanie art. 35 ust. 9 ustawy PSP było w tym ujęciu zgodne z prawem. W przypadku bowiem stwierdzenia, że „ciągłość służby” była zapewniana z uwagi na wadliwą politykę kadrową pozwanego, co skutkowało po stronie powoda i innych funkcjonariuszy trwale oraz znaczne przekraczanie standardu ochronnego z art. 35 ust. 1 ustawy PSP, możliwe jest twierdzenie, że praktyka ta była bezprawna (z naruszeniem art. 35 ust. 9 ustawy PSP), gdyż godziła w bezpieczeństwo i higienę pracy, które to wartości ograniczają zakres uprawnień pozwanego. Sąd odwoławczy kwestii tej nie rozważał, a zważywszy na okoliczności stanu faktycznego (skale przekroczeń), nie jest wykluczona ocena, że w okresie od dnia 1 lipca 2005 r. do 30 czerwca 2010 r. zachowanie pozwanego było bezprawne, co uzasadnia twierdzenie, że ziszczyły się przesłanki z art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. Sąd Najwyższy konkluzji tej stanowczo nie przesądza, gdyż w ramach kontroli kasacyjnej nie może wyręczać Sądu powszechnego.

Mając na uwadze przedstawione racje, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.